KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 6go Grudnia 1865 r. | № 278. | ROK 44. | 24 Listopada / 6 Grudnia 1865 r.

Środa. | Rano zimna st. 2, w poł. z. st. 1. Wys. wody st. 2 c. 10. (w mierze.) | Wschód Słońca g. 7 m. 55 Zachód „ „ 3 „ 47 | Jutro, Śgo Ambrożego B. Doktora Kościoła.

— Pojutrze, jako w dniu uroczystym Niepokalanego Poczęcia N. MARJI PANNY, w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, w czasie Summy, Artyści i Chóry Instytutu Muzycznego, w zwiększonym komplecie. wykonają solenną Mszę Mozarta, na Graduale *Ave Verum* tegoż, na Offertorjum *O salutaris* z arfą Gounod'a.

— Pojutrze, w Kościele po-Bernardyńskim, po-Paulińskim, PP. Kanoniczek, po-Dominikańskim, po-Karmelickim na Krak: Przedm:, po-Augustjańskim, po-Trynitarskim, XX. Franciszkanów, XX. Reformatów i po-Kapucyńskim, przypadają Odpusta Niepokalanego Poczęcia N. MARJI PANNY, które odprawiać się będą z Kazaniami i Processjami, tak z rana jak i po południu.

— *Magistrat Miasta Warszawy.*— Z powodu zażądania przez P. Jana Kuczkowskiego, wydania kaucji do posady Sekwestratora miejskiego złożonej, Magistrat ma honor wezwać PP. właścicieli, dzierżawców, oraz rządców nieruchomości w Mieście Warszawie i przedmieściu Pradze, jak niemniej kontrybuentów opłaty niestałe od procederów wnoszących, a w ogóle wszelkiego rodzaju interesantów, iż jeżeli mają jakie pretensje do tegoż Sekwestratora, a to z tytułu jego urzędowania, aby z takowemi bezzwłocznie, a najdalej w ciągu 3ch miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia do Magistratu, mianowicie do Oddziału Exekucyjnego, z dowodami jakie na poświadczenie swej pretensji posiadają, na piśmie lub ustnie zgłosili się, po upływie bowiem powyższego terminu, kaucja o jakiej na wstępie jest mowa, Panu Kuczkowskiemu wydaną zostanie, a tem samem wnoszone później reklamacje żadnego skutku otrzymać nie będą mogły. — Z upoważnienia p. o. Prezydenta, Radny Naczelnik Wydziału Administracyjnego, *Śliżewski.*—Za Naczelnika Kancellarji, *Sosonko.* (Dz: Warsz:).

— *Dyrekcja Ubezpieczeń* zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za Kościołem Śgo Alexandra, przy alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 21 Listopada (3 Grudnia) r. b. włącznie, wydała xiążeczek nowych 72, na które, tudzież na dawniejsze w 376 wnioskach złożono rs. 6,746 kop. 6. Na żądanie zaś 112 uczestników (prócz procentu rs. 55 kop. 71½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 4,058 kop. 44½ i umorzyła xiążeczek 43. Przeto uczestników 17,071, posiada kapitał rubli sr. 611,350 kop. 17. (Dz. War.)

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, podaje do publicznej wiadomości, rezultat z działań Kass Groszowych Oszczędności za upłyniony kwartał III. r. b. a mianowicie: a) przyjęto w 4,023 wnioskach summę rs. 2,926 kop. 84½ czyli złp. 19,512 gr. 9, wydano nowych książeczek 396; b) wypłacono 352 uczestnikom rs. 614 kop. 99 czyli złp. 4,099 gr. 28 i umorzono książeczek 196; c) wniesiono do Głównej Kassy Oszczędności summę rs. 2,058 kop. 45 czyli złp. 13,723 w 317 wnioskach i wyjednano 74 uczestnikom nowe książeczki Głównej Kassy Oszczędności. Z końcem przeto Września r. b. pozostało uczestników Kass Groszowych 4,781 którzy, oprócz funduszu przelanego na ich imiona do Głównej Kassy Oszczędności, posiadają w Kassach Groszowych summę rs. 2,488 kop. 64 czyli złpols. 16,590 gr. 28, z której rub. sreb. 1,971 kop. 15 czyli złp. 13,141 są deponowane w Głównej Kassie Oszczędności, a rs. 517 kop. 49, czyli złp. 3,440 gr. 28 znajduje się w gotowiźnie na dopełnianie wypłat żądanych. W ogóle zaś Kassy Groszowe od czasu ich założenia przyjęły w drobnych kwotach rs. 31,332 kop. 91 czyli złp. 208,886 gr. 2, z tego wypłacono żądającym zwrotu rs. 8,549 kop. 27, czyli złp. 56,995 gr. 4, a do Głównej Kassy Oszczędności wniesiono rs. 20,295, czyli złp. 135,300 na imie 2,353, uczestników. — W Warszawie, dnia 20 Listopada (2 Grudnia) 1865 r. — Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss.* — Członek Sekretarz Towarzystwa, K. *Dąbrowski.* (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Bellegarde*, z Radomia; Jenerał-Major Baron *Raden*, z M. Łodzi; Rz: R. St: von *Berg*, Konsul Jen: Ces: Ros: w Londynie, z zagranicy; — Wyjechał zaś: Dymissjonowany Jenerał-Lejtnant Hr: *Nirod*, do Petersburga.

— W dniu jutrzejszym, jako w rocznicę śmierci ś. p. Karola *Rotkiel*, Obywatela miasta Lublina, odbędzie się za spokój jego duszy żałobna Wotywa w Kościele XX. *Reformatów*, o godzinie 10tej rano; na którą, zaprasza się Znajomych. (19,147.)

— Felix *Grabowski*, Uczeń klassy VItej Gimnazjum Igo, w wieku lat 15, wczoraj rozstał się z tym światem. Bolesnym dotknięci ciosem Rodzice, zapraszają Krewnych i Kolegów zmarłego, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godzinie 2giej po południu, z Kościoła po-*Bernardyńskiego*, na cmentarz Powązkowski. (19,174.)

— *Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem*, — podaje do wiadomości PP. Artystów i Członków Towarzystwa, że z mocy artykułu 41 Ustawy, drugi i ostatni zakup dzieł sztuki do rozlosowania ich między Członków, nastąpi w dniu 16 Grudnia, zaś samo losowanie odbędzie się w dniu 30 tegoż miesiąca bieżącego roku. Przypomina oraz PP. Członkom Rzeczywistym, którzy dotąd składki nie wnieśli, jako też z lat poprzednich zalegającym, aby z takową pospieszyć zechcieli. Niemniej upraszа Panów Członków Korrespondentów, którzy Towarzystwu sprzedażą akcji łaskawie w pomoc przyjść raczyli, aby tak zebrane pieniądze, wraz z listą nabywców numerów akcji jak również i niesprzedane akcje do Towarzystwa najdalej do połowy b. m. nadesłać nie omieszkali, gdyż akcje nieopłacone, do losowania należeć nie mogą. — Warszawa, d. 5 Grudnia 1865 r. (D. W.)

— Na Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, przybyły obrazy: Wojciecha *Stattlera*, Madonna; Jana *Sikorskiego*, Portret mężczyzny; *Lessera*, Króla Przemysława śmierć w Rogoźnie i Hołd Pruskiego Wielkiego Mistrza Alberta (fotografja z rysunku).

— W księgarniach PP. *Okońskiego* i *Natansona*, złożone są do sprzedania dwa dziełka, pod tytułem: „O Skarbach Słowiańskich", i „Przestrogi dla mówiących i piszących po polsku", przez Tomasza *Massalskiego*.

— Książeczki dla dzieci: „Terenia Skowronek i Sierotki", o której po wyjściu odezwały się pochlebnie niektóre czasopisma, skład główny w księgarni *Gebethnera* i *Wolffa;* przytem jest do sprzedania w znaczniejszych księgarniach.

— W ostatnim numerze Gazety Muzycznej i Teatralnej czytamy nader sprawiedliwą uwagę szanownego naszego Dyrektora Dobrzyńskiego o nietrafności wyrażeń tak często w pismach i potocznej mowie spotykanych, że operę napisał taki kompozytor, a Libretto ten lub ów, i znowu że do słów takiego poety muzykę dorobił ten a ten. Wyrażenia te są utarte a jednak zupełnie niesprawiedliwe z pominięciem istotnej zasługi, i muzyk tak znakomity jak twórca Wallenroda nie wacha się w pierwszym razie podnieść zasługi poety, w drugim upomnieć się za kompozytorem niewłaściwie na drugim postawionym planie. Jeżeli twórcy tych harmonji co w operze tak wdzięcznie ucho nasze pieszczą, a czasem do głębi duszę przejmują, wdzięczność należy się nasza, nie mniejszego wart uznania ten, który pospołu z muzykiem tworzył ów poemat harmonijny, on mu bowiem najczęściej dostarcza wątek, na którym mistrz cudne snuje nici melodji. Autor Libretta daje kompozytorowi dramat który ma wyśpiewać głosem artystów i dźwiękiem instrumentów, dramat ten nieraz jeszcze licznym ulegać musi zmianom, stosownie do wymagań kompozytora lub innych okoliczności. A jednak ta zasługa i praca najczęściej pokryte są niepamięcią i owo wyrażenie przeciw któremu nasz mistrz powstaje, jest niestety wyrazem ogółu, opery Rossiniego, Donizettego, Meyerbeera długie lata przetrwają, nazwiska kompozytorów pokolenia ze czcią wspominać będą, a o librecistów nikt nie spyta. To co poeta pod wpływem natchnienia pisze, muzyk równie żywo oddać powinien, i słowa poety harmonijnem oddać brzmieniem, twórcza wyobraźnia jego ma tu obszerne pole, bo jednę i tę samę myśl wieszcza różnemi odśpiewać może dźwiękami, do jednych i tych samych słów Mickiewicza, Witwickiego, Zaleskiego, Lenartowicza iluż to muzyków *tworzyło* pieśni. Nie godzi się zatem mówić *dorabiało*, choć są tacy co do najpiękniejszych poezji *dorabiają* tylko muzykę zupełnie niezgodną z słowami, ale nie wszyscy mogą udawać się do Koryntu jak starożytni Grecy mawiali. W każdym razie ani o Dobrzyńskim, ani o Moniuszce nikt nie powie; że dorobili muzykę do Wallenroda lub do Dziadów, oni pojęli wieszcza i wznieśli się w harmonji do szczytu jego poezji.

— Na koncercie jutrzejszym w Resursie Kupieckiej, na dochód pogorzelców w Królestwie, pod przewodnictwem Adama Münchheimera, Dyrektora Muz: Teatr: Warsz: urządzonym, wykonane zostaną następujące utwory: w części Iej: 1. Uwertura dramatyczna (C moll) Ad: Münchheimer'a, wykona orkiestra; 2. Arja z opery *Przysięga* Mercadantego, odśpiewa Pani Trebelli-Bettini; 3. Koncert (G moll) Mendelsohna-Bartholdy, na fortepjan, z towarzyszeniem orkiestry, wykona Panna Henrjetta Braumann, amatorka; 4. a) *Już się nie powróci*, Münchheimera; b) Canzonetta Neapolitańska, odśpiewa Pani Münchheimer, amatorka; 5. Arja z opery *Traviata* Verdego, odśpiewa Pan Filleborn; w części IIej: 6. Fantazja z opery *Tannhäuser* Liszta, wykona na fortepjanie Panna Braumann; 7. Romans *Pazia* z opery *Hugonoci* Meyerbeera, odśpiewa Pani Trebelli-Bettini; 8. Tercet z opery *Lombardowie* Verdego, odśpiewa Pani Münchheimer, PP. Filleborn i Prohazka; 9. Marsz weselny ze *Snu nocy letniej* Mendelsohna-Bartholdy, wykona orkiestra.

— Liczba prac artystycznych P. Cenglera, nauczyciela rzeźby i snycerstwa w Instytucie Głucho-Niemych, obecnie nowem dziełem pomnożoną została. Jest to wspaniała gruppa z cementu odlana, wczoraj właśnie na gmachu Ochrony Mikołajewskiej dzieci żołnierskich przy ulicy Zakroczymskiej postawiona. Dzieło to odznacza się czystością linji, powagą profilów i lekkością draperji.

— Wczoraj w Zaślubinach Joasi wystąpiła Pani *Majeranowska* pierwszy raz po powrocie z zagranicy. Publiczność szczerym oklaskiem przyjęła utalentowaną a tak użyteczną na scenie naszej Artystkę. Dziesięć Cór zawsze jednakowe wywołuje zadowolenie, a oklaski sypią się miłym naszym Artystkom, zwłaszcza Pannom *Kwiecińskiej*, *Graetz*, *Grabskiej*. Teatr był napełniony.

— W tych dniach przybył z Paryża P. Lucjan *Ortyński*, Artysta dramatyczny, który z wielkiem powodzeniem grywał role pierwszych kochanków we Lwowie, a następnie był Dyrektorem teatru w Czerniowcach, na Bukowinie. Obecnie Pan *Ortyński* po zwiedzeniu celniejszych stolic, w których głównie teatra i Artystów studjował, przybył do Warszawy z zamiarem wystąpienia na scenie naszej i wkrótce już ukaże się w dramacie Korzeniowskiego „Okno na pierwszem piętrze."

— *Panie Redaktorze!* W Nrze 268 pisma twego, przypomniałeś mi szczególniejsze zdarzenie. Pannie S. jedna Dama ułożyła kabałkę i wyczytała z niej, że pójdzie za mąż za bogatego i młodego Pana, lecz, że wkrótce po zamęźciu zostanie wdową. Wyobraź sobie *Panie Redaktorze*, zakłopotaną główkę ślicznej Dziewicy, która od chwili nieszczęśliwej wyroczni, postanowiła nie iść za mąż, aby po krótkim czasie słodkiego pożycia nie pozostać nieutuloną w żalu wdową. Wiele jeszcze przytoczyłbym przykładów, ile złego czyni wiara w podobne wróżby i gusła. — S. S.

— Jeszcze krok dalej, a *Warszawa* się zmieni w sklep Norymbergski, tak wielki jest zasób ślicznych i licznych cacek na tegoroczną *Gwiazdkę* przygotowanych. Ależ bo i te cacka to sceny z życia ludzkiego w miniaturze! Czyliż ten *Wiatraczek* co tak wartko przed sklepem Pana Laskiego się obraca, nie jest istnym obrazem ludzkich zachodów u kresu których przychodzi z goryczą wyznać, że z *takiej mąki niebędzie chleba*? Czyliż ta małpka w składzie Pana Somerfeld na basetli grająca, nieprzypomina nam szeregu niedowarzonych wirtuozów, którzy dla tego, że trzęsą głową i palcami po aplikaturze przebierają, mniemają, że w obec nich Franchomme schodzi na stopień hetki pentelki? Czyliż ów wilk we fraku, trzymający za ucho zająca w spancerku, niewart procentowicza co w dwójnasób wydobywszy kapitał w procentach, jeszcze o dodatkową prowizję się dopomina? Co do Eleganta i Elegantki, obojga z *morskiej piany* wyrzeźbionych, te już same za siebie mówią i typom tego rodzaju życzyć tylko możemy, aby *zjedli sto gruszek*... z mydła, w oknie u P. Fryderyka Pulsa wystawionych.

— Jak corocznie tak i na rok przyszły, wyjść mają u nas w *Warszawie* kalendarze ścienne, ozdobnie chromolitografowane; jeden z tychże ma być narysowany na widoku wnętrza Teatru Wielkiego, w czasie przedstawienia opery „Otton Łucznik."

— Wspominaliśmy w lecie o wybornym miodzie prawdziwym Lipcu, w owocarni Panny Ewy Grzybowskiej w domu po-Wizytkowskim, otóż temi dniami tamże nadesłany został nowy tronsport przewybornego miodu, który amatorom polecamy.

— Po cukierniach Warszawskich od dni kilku, robią przygotowania do wystaw wyrobów cukierniczych, na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia.

— Wczoraj w Cukierni P. Clotin'a otwarte zostały na nowo wyrestaurowane bardzo starannie salony bilardowe. Zwolennicy przeto tej tak zwanej szlachetnej gry bilardowej, na nowych zupełnie i najregularniej ustawionych bilardach, będą mogli świetne robić karambole, i niewinne zbijać kręgielki.

— Dziś nad ranem śnieg obficie padał, i już się ukazały pierwsze sanki.

— Modrzewiowy dworek w dziedzińcu possesji Pana Lessera przy ulicy Miodowej, od 3ch lat pustkami stojący, w którym mieściły się niegdyś słynne zakłady gastronomiczne Scholtza, a później Łaszkiewicza, obecnie po gruntownem wyrestaurowaniu, zajętym znów w tych dniach zostanie na gastronomją P. Klopferta, znanego od lat wielu przedsiębiercy podobnych zakładów.

— W Gazecie handlowej czytamy, że rozgłoszona wiadomość, iż zakupiona niedawno przez dom Wiedeński w Warszawie znaczna partja łoju, wywiezioną nie będzie, lecz na miejscu w Warszawie sprzedaną zostanie, okazała się manewrem użytym przez dom zagraniczny celem niedozwolenia raptownego podnoszenia się cen, przez który to manewr, zakupił wszystek towar znajdujący się w Warszawie.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od J. T. rs. 3 dla ubogich pod opieką Warszaws: Tow: Dobroczynności zostających, rs. 1 dla wdowy po Urzędniku, Karoliny *Kieffer* przy ulicy Chmielnej № 1260, na 3m piętrze, rs. 1 dla sparaliżowanej Cecylji *Sztern*, przy ulicy Solec pod Nrem 2907/8 i rs. 1 dla wdowy *Oczechowskiej* pod Nrem 136 wązki Dunaj.— Od N. kop: 50 dla Wandy *Maleckiej* pod Nrem 791.

— „Gazette des Hopitaux" wskazuje środek łatwy i pewny, leczenia kataru, polegający na wdychaniu pary pochodzącej z tynktury *Jodowej*. Para ta wydziela się przez samo ujęcie flaszeczki tynkturą napełnionej, a wdychania co trzy minuty w ciągu godziny powtarzane, usuwają zupełnie wszelkie cierpienia.

— W Paryżu zawarty został związek małżeński, między Panem Sen-Pe-Tchin, a Panną Leokadją Triboulet. Humorystyczne pismo, życzy wszelkich powodzeń owemu mieszkańcowi Państwa Niebieskiego, który z tak daleka po szczęście przyjechał.

— Znaczna liczba spisowych we Francji nieumiejących czytać zwracała uwagę Ministra Oświecenia; żeby więc zachęcić nauczycieli elementarnych do wykładu nauki czytania i pisania dla dorosłej młodzieży w półroczu zimowem, ustanowił nagrodę po jednym medalu złotym wartości 200 fr. na każdy departament dla tego nauczyciela, który najwięcej młodzieży nauczy czytać i pisać.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, dnia 2go Grudnia.* — Podług doniesień otrzymanych tu z Haiti, komendant statku Angielskiego „Galatea" przesłał rządowi Haityjskiemu ultimatum, domagając się poddania Sahoave'a i Członków komitetu rewolucyjnego Haityjskiego, i oświadczając, że w razie odmowy będzie bombardował forty. — Parowiec „Rhore" przywiózł do Southampton pocztę z Brezylji, datowaną 8go Listopada. Wojna z Paraguajem toczyła się dalej pomyślnie dla sprzymierzonych, Jenerał Lopez usunął się z Paraguaju. (Nord.)

FRANCJA. *Paryż, 1go Grudnia.* — Zdaje się że Cesarz zamierzał przez swą znaną broszurę Algierską zasięgnąć opinji publicznej w kwestji Algierji. Ogólne wrażenie jednak, jakie ona wywołała tak w prasie krajowej jak zagranicznej było to, że jakkolwiek plany Cesarskie mogą zawierać wiele chwalebnych rzeczy w teorji, ale wykonanie ich jest nieco za ryzykowne i przynosi szkodę kolonistom Francuzkim. Z tego powodu podobno zdania marszałków Mac-Mahon i Randon bywają przynajmniej wysłuchiwane, jakkolwiek stanowczo jeszcze się na nie Cesarz nie zgadza. Tymczasem kwestja Algierska jest w zawieszeniu.— Donoszą, że Książę Napoleon przybył wczoraj do Tulonu, obejrzał okręt pancerny „Taureau" i wyjechał dziś rano do Paryża dla uroczystego pojednania się z Cesarzową po nieporozumieniach wywołanych wiadomą jego mową korsykańską. — Słychać, że w Mexyku rzeczy nie stoją tak świetnie jak twierdzi „Monitor". W Guadalaxara naprzykład miały miejsce manifestacje publiczne przeciw Cesarstwu Mexykańskiemu i Francuzom, o których jednakże dzienniki półurzędowe nie wspominają.—Jeden z ostatnich dekretów Cesarskich, o zniesieniu ogrodu Luxemburgskiego stał się faktem prawie politycznej doniosłości. Opinja publiczna potępia ten projekt, który może nie przyjdzie do skutku, albowiem jeden z dowcipnych prawników Joanne dowodzi, że dekret nie jest prawomocny, albowiem rząd bez spłudziału Izb nie może sprzedawać własności publicznej.—Książę Napoleon jak zapewniają, nie stawił żadnych warunków swego powrotu do dworu, pragnie on wprawdzie tylko jakiegokolwiek publicznego dowodu przyjaźni Cesarskiej i zapewne takowy uzyska.— Powszechnie przypisują tu notę Hiszpańskiego Ministra Spraw zagranicznych w sprawie Chilijskiej znanej drażliwości i dumie Hiszpańskiej, zdaje się jednak że po wylaniu urazy w słowach, Hiszpanja w czynie okaże się przystępniejszą do zgody.—Z San Domingo donoszą, że skutkiem spokojnej agitacji Jenerał Baez postawiony został na czele Rzeczypospolitej w miejsce Cabral'a. (Ind. Bel.)

SZWECJA i NORWEGJA.—Z Sztokholmu pod datą 26go Listopada donoszą, że sprawa reformy szerzy się coraz bardziej, i że cały kraj jest w poruszeniu, jak to okazują deputacje przybywające codziennie do stolicy. Przyjaciele reformy są niemało zachęceni spółczuciem jakie im większość ludności okazuje. Nie ule-

ga również wątpliwości, że i Król sprzyja szczerze owej reformie reprezentacji krajowej. (N. P. Z.)

Ostatnie Wiadomości.

Moniteur-Belge z 4go b. m., zawiera o stanie zdrowia Króla Belgów buletyn wcale niepocieszający. Polepszenie nie postępuje. — Telegramy późniejsze z tegoż samego dnia, donoszą toż samo, dodając, że trudność w przyjmowaniu pokarmów budzi obawę uderzenia na mózg. Pacjent jest nader osłabiony.

Szwedzka Izba miejska i włościańska przyjęły przez akklamację, w dniu 4m Grudnia prawo o reformie. Rozprawy zaś nad tym przedmiotem w Izbach rycerskiej i duchownej jeszcze się toczyły.

Z Madrytu 4go b. m. również piszą, że skutkiem postawy Mocarstw w sprawie Chilijskiej, Rząd Hiszpański, zalecił Admirałowi Pareja, wielką względność dla neutralnych. (W.-T.-B.)

— Rozmaitości. — Wspomniawszy w tych dniach, o wybrykach tegoczesnej mody, zwróćmy się na chwilę do przeszłości nie tak jeszcze dalekiej. Trudno zaiste sobie wyobrazić po jakich to nieograniczonych przestrzeniach fantazji, bujała ta wielowładna Bogini w wieku ubiegłym. Margrabia de Valfons w Pamiętnikach swoich z roku 1786, opisuje ubiór słynnej Artystki *Duthé*, która na przedstawieniu opery Paryzkiej wystąpiła w sukni koloru *westchnień stłumionych*, zdobnej *spóźnionym żalem*, utwierdzonym przez *ścieg niewinności*. Garnirowanie sukni składały *skargi opuszczonej piękności*, podpięte *wykwintną uprzejmością*. Piękne włosy Panny *Duthé*, splecione były w kok *niezmiennych sentymentów*, a na czepeczku powiewał *tryumf zwycięztwa*. Szyja dla ciepła, przewiązana była *kotkiem z podbitemi oczami*, a na ramionach spoczywała *Medyceuszka* wysadzana *przyzwoitościami*. Mufek złożony był z *chwilowych udręczeń* podszytych *niebacznemi słówkami*.— Bakałarz zapytał studyoza: „Jeżeli masz dwa jabłka a zjesz jedno, wiele ci się zostanie?" „Nic." „Jak to nic." „A bo mi Wojtek zawsze drugie kradnie z kieszeni."

Zadanie.

Czy tak, czy też inaczej czytaj mnie swobodnie,
Zawsze jednakże na nas przepisz się wygodnie,
A gdy i towar dla Dam znaleźć chcesz koniecznie,
To czytaj, że nas prosto, a możesz i wstecznie.
(Zeszła Szarada: *Ograniczenie*).

— **Tygodnik Mód**, Ner 48, wyszedł z druku i zawiera: Od Redakcji; Serce i rozum Magdaleny, powieść z Francuzkiego (dalszy ciąg); Zorjan Chodakowski; Pogadanka tygodniowa; Kronika zagraniczna Augusta Jeske; O ubiorach, Korrespondencja z Paryża Seweryny D.; Nowości zagraniczne; Opis deseni do haftu i trzech figur w okryciach; Opis kaftanika Greckiego bez rękawów, stanika wyciętego czworo-graniasto i bluzki jedwabnej; Korrespondencja. —Do numeru tego dołącza się arkusz z deseniami do haftu, oraz formami.

Przyjechali do Warszawy:
Cieszkowski Hen: Ob: z Łukowca nr 601; Kisielniccy Lud: i Juljan Ob: z Łomży nr 613; Łebkowski Tomasz Ob: z Osiecka nr 30/117; Nakwaski Bolesław Ob: z Nakwasina nr 601; Piotrowski Andrzej Ob: z Lublina nr 625; Stokowski Kaz: Ob: z Kiełczydłowa nr 625; Zawisza Wiktor Ob: z Umiastowa nr 634.

Wyjechali: Czerwiński Kaz: Doktor do Lublina; Gierlicz Józef Ob: do Grabow; Jackowski Tomasz Ob: do Wodziczny; Hr: Jezierski Karol do Mińska; Kozłowski Leon Ob: do Dzierżanowa; Morozewicz Kajetan Radca Dyrek: Tow: Kred: do Siedlec; Zieliński Piotr Ob: do Zasławia.

Przyjechali z Zagranicy: Borowski Walenty Lekarz z Paryża nr 634; Kościelski Aug: Ob: z Berlina nr 395; Kulasiński Józef Ob: z Krakowa nr 2403; Oborski Ign: Ob: z Bydgoszczy nr 584; Hr: Plater Stan: z Poznania nr 1726.

Wyjechali Zagranicę: Czarnecki Leon Obrońca sądowy do Poznania; Grzegułkowski Karol Ob: do Poznania; Jerzmanowski Ant: Radca Dworu do Bessarabji.

Teatr Wielki. Dziś, *Un ballo in maschera* (*Bal maskowy*). (Przez Artystów Włoskich. Abonament lit: B Nr 9).— Jutro, *Tułacz*.

Teatr Rozmaitości. Dziś, *Pan Geldhab.— Indiana i Charlemagne*.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 5 b. m; płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 kop. 50 do rs. 7 kop. 20. żyta od rs. 4 k. 57½ do rs. 4 kop. 90; owsa od rs. 1 k. 70 do rs. 1 kop. 95; gryki od rs. 3 k. 30 do rs. 3 kop. 60; kartofli od rs. 1 k. 20 do rs. 1 k. 35.

Okowity próby 10, płacono dnia 5 b. m., za wiadro od rs. 2 k. 57½ do rs. 2 k. 63½; za garniec od rs. — kop. 84 do rs. — k. 86.

Kurs Giełdy Warszawskiej.— Dnia 6 Grudnia r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 83 k. 26⅔, dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 12 k. 51⅔, dają rs. 12 k. 46⅔; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs 111 k. —, dają rs. 110 kop. 75; Metalliki Lutowe żądają rs. 100 k. —, dają rs. — kopiejek —; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. 99 kopiejek 66, dają rs. — kop. —; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 92 k. —, dają rs. — kop. —; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. 70 k. —, dają rs. 69 k. 67; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 80 k. 25, dają rs. 80 k. —; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. —; k. —, dają rs. 124 k. —; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 100 kop. 50, dają rs. — k. —; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 104 k. —; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 53 k. 50; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. 25 (z kuponami dają rubli srebnych 34 kop. —); za dowody Kommis: Centr: Likwid: dają rubli srebnych 6 kopiejek 15; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 89 kop. 32, dają rs. — kop. —; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs —, dają rs. 93 k. —. Za Akcje Fabryczno-Łodzkie żądają rs 100 k. 50, dają rs. 100 kop. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 kop. 26. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 k. 61½. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbo: rs. — k. 73⅓; od listów zastawnych k. 27⅓; od 5tej Pożyczki Rossyjskiej z roku 1854 rs. — kop: 68$^1/_{18}$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.